Nr. 16. Lwów, dnia 13. października 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Sprawozdanie zawiadowców

Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej z ogr. por. we Lwowie, czasowo w Wiedniu (VIII., Lammgasse 4) z czynności w r. 1914 i 1915*).

Działalność Spółki w r. 1914 po upływie 7 miesięcy tego roku, t. j. z dniem 1 sierpnia, z chwilą wybuchu wojny przerwaną została. Niemożność zwołania walnego Zgromadzenia w r. 1915 w terminie statutowo przepisanym, zupełna niepewność, w jaki sposób dalsza działalność Spółki rozwijać się będzie, skłoniły Dyrekcyę po porozumieniu się z Radą Nadzorczą, zwołać walne Zgromadzenie dopiero w r. 1916 i przedłożyć temuż sprawozdanie z czynności i bilans łączny za dwa lata, t. j. od 1. stycznia 1914 do 31. grudnia 1915.

Klęska, która skutkiem ciągłych deszczów i wylewów w 2 ostatnich latach przed wojną, t.j. 1912 i 1913 rolnictwo nasze ogólnie dotknęła, depresya ogólna finansowo-kredytowa, brak inicyatywy skutkiem tego w podjęciu większych transakcyi, — momenty, które instynktowo wskazywały na jakiś wielki przełom, który świat finansowo-ekonomiczny czeka, odbił się już w pierwszych miesiącach r. 1914 niepomiernie i na działalności Spółki.

Spadek bardzo znaczny cen bydła opasowego wiosną 1914, które tylko ze stratą znaczną rolnicy nasi zbywać mogli, pociągnął za sobą i spadek cen bydła użytkowego — woły robocze spadły w cenie do 72 halerzy za 1 kg żywej wagi. Siła kredytowa wielu przedtem dobrze sytuowanych właścicieli i dzierżawców dóbr skutkiem dwuletniej klęski rolniczej na niekorzyść ich znacznie się zmieniła. Klęska ta, równie jak obszary dworskie, dotknęła także i włościan. Brak paszy, a przeprzedewszystkiem zupełny nieurodzaj ziemniaków wpłynął bardzo ujemnie na wypas trzody chlewnej, tak, że Spółki lakalne, które w poprzednich latach w zbiorowych wysyłkach świń bardzo żywy brały udział i regularnie co tygodnia znaczne ilości trzody chlewnej przy współdziałaniu Spółki na targ wiedeński i inne pozakrajowe i krajowe wysyłały, w tym okresie albo na tem polu swą działalność zupełnie zastanowiły, albo sporadycznie tylko miały sposobność żądać pomocy Spółki przy zbiorowych wysyłkach.

Stosunki te wpłynęły głównie na cofnięcie się interesu zaliczkowego i prowizyjnego Spółki przy zakupnie i sprzedaży bydła; rachunek zysku i strat w tych siedmiu miesiącach przedwojennych wykazuje w dziale prowizyi przy zakupnie i sprzedaży bydła jako zysk tylko K 18,513·27, zaś przy obrocie trzody chlewnej zysk z prowizyi spadł na K 2,056·65. Pastwisko w Tenetnikach dało w roku 1914 czystego zysku tylko K. 9,880·25.

Działalność Spółki w Wiedniu, dokąd po opuszczeniu Lwowa w dniu 31. sierpnia 1914 r. i po 2-tygodniowym pobycie w Rzeszowie czasowo siedzibę przeniosła, polegała przeważnie z jednej strony na dostawach wojskowych, które przeprowadzała jako dostawca Ogólnego Towarzystwa dla zbytu bydła, z drugiej strony — na dostarczaniu wołów roboczych dla Galicyi, które wykonała z polecenia c. k Ministerstwa rolnictwa. Ta pierwsza akcya, trwająca od maja do października 1915 r. spowodowała, że w tym czasie zakupiła Spółka na własny rachunek, przeważnie na targach czeskich, 2894 sztuk bydła rzeźnego, za kwotę 2,326.986 K 75 h. Zysk z tego interesu mieści się w ogólnej kwocie K 169·810·59 wykazanej w rachunku zysków i strat, jako przychód od zakupna i sprzedaży bydła na własny rachunek. W akcyi uruchomienia gospodarstw rolnych w Galicyi, podjętej przez Ministerstwo rolnictwa, poruczyło Spółce toż Ministerstwo wiosną 1915 r. zakupno i wysyłkę 608 wołów roboczych do Galicyi. Woły te zakupiła Spółka częścią na Węgrzech, częścią w Czechach i na Morawach. Podobną akcyę, tj. wysyłkę 2000 wołów roboczych z Bukowiny dla pojedyńczych Starostw w Galicyi do rozdziału między rolników, przeprowadziła Spółka na polecenie

*) Nadesłane Komitetowi c. k. galic. Tow. gosp. przez Dyrekcyę tej instytucyi, pp. Horowitza i E. Maurizia.

c. k. Ministerstwa rolnictwa w jesieni 1915 r. Zadaniem Spółki w tej akcyi było wybieranie z pojedyńczych większych partyi wołów, przez dostawców dla armii dostarczanych, materyału roboczego dla gospodarstw naszych odpowiedniego i wysyłka tegoż do miejsc przeznaczenia. Wysyłkę tych 2000 wołów uskuteczniła Spółka w porządku i w ilościach ściśle przez Ministerstwo rolnictwa przepisanych.

Obiedwie te czynności przeprowadziła Spółka bezinteresownie, wyłącznie za zwrotem kosztów. Prócz tego rozsprzedała w jesieni r. 1915 między rolników, przeważnie w Galicyi zachodniej, 447 sztuk krów i jałownika, które w części zakupiła na własny rachunek, w części podjęła się sprzedaży komisowej na rachunek wojskowości. Materyał ten zakupiła od wojskowej źrebięciarni w Kleczy Dolnej.

Dochody Spółki, bez zasiłków ze strony Państwa, jak nie mniej bez wliczenia przeniesionej części zysku z r. 1913, wykazują w r. 1914 i 1915 kwotę K 252·696·05 (w roku 1913 K 88.445·78, w roku 1912 K 79.610·44, razem K 168·065·22), przewyższyły zatem o K 94.630·83 rocznie zwykłe dochody ostatnich 2 lat. Z oprocentowania w dziale zaliczkowym wpłynęło K 47.787·98 (w roku 1913 K 32.993·08, w roku 1912 K 21·442·60, razem K 54.435·68). W obydwóch tych latach starała się Spółka wydatki ograniczyć; spadły one z K 106.708 w r. 1913 na K 61.335·42 w przecięciu 2 lat 1914 i 1915.

W porównaniu z rokiem 1913, lata 1914 i 1915 w cyfrach statystycznych i obrotowych przedstawiają się jak następuje:

Trzoda chlewna:		1913	1914
Sprzedano . . .		15.033 sztuk	4.102 sztuk
Uzyskano za nią Btto	K	1,289·564·04	340.881·12
Wypłacono producentom	„	1,138.757·55	300.857·63
Koszta ogólne wynosiły	„	150.006·49	40.023·49
		11.6%	11·4%

Cielęta:	
Za 98 cieląt uzyskano	K 4.954·06
Wypłacono producentom	„ 4096·05
Koszta ogólne wynosiły	„ 868·01
	15.5%

Bydło:			
Bydła opasowego sprzedała Spółka		1580 sztuk	641 sztuk
Za sprzedane bydło uzyskano	K	693.853·73	254.570·32
Wypłacono producentom .	„	642.470·71	233.977·55
Koszta ogólne	„	53.383.02	30.592.77
		7.6%	8%

Na 2850 sztuk bydła rogatego udzieliła Spółka zaliczek: w r. 1913 K 822.305·10, na 485 sztuk w r. 1914 K 145.161·26. Zakupiła: Dla poszczególnych producentów w r. 1913 sztuk 889, w r. 1914 sztuk 376, w r. 1915 sztuk 447, w r. 1914 i 15 sztuk 823. Na rzeź w r. 1915 sztuk 2894. Zatem zakupiła w latach 1914 i 15 sztuk 3717, do Galicyi wysłano (Min. roln.) sztuk 2608 — ogólny obrót sztuk 6325.

K. HUPPENTHAL

Zabezpieczenie nasienia do wiosennych zasiewów.

W sprawie powyższej podał *Rolnik* w Nr. 12 na str. 151 okólnik Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) z 28 sierpnia b. r. l. 291/II Obejmuje on zarządzenia, mające zabezpieczyć rolnikom nasiona do siewu: owsa, jęczmienia pszenicy jarej, żyta jarego, hreczki, prosa, kukurudzy, grochu, fasoli, bobu, bobiku, soczewicy i wyki. Zabezpieczenie to ma być ukończone najpóźniej do 15. grudnia.

Komendy rejonowe względnie Starostwa w powiatach, w których nie zaprowadzono tych Komend, mają jak najprędzej ustalić na podstawie dokonać się mających obliczeń i dochodzeń:

1) ile każdy rolnik w powiecie posiada z nowego zbioru powyżej wymienionych nasion; 2) ile będzie potrzebował tych nasion do siewu wiosennego; 3) czy nasienie, przez niego wyprodukowane, nadaje się do tego celu ze względu na jakość; 4) czy i ile nasion trzeba mu będzie zabezpieczyć, względnie, jaką będzie miał nadwyżkę poszczególnych nasion.

Mając te dane, wydadzą powyższe władze polecenie przeprowadzenia w powiecie najpóźniej do końca listopada transakcyi, polegającej na wykupieniu u rolników, mających nadwyżki, tej ilości nasion nadających się do siewu, która braknie innym rolnikom w powiecie. Przed upływem listopada Komendy rejonowe, względnie Starostwa winny wykazać filii wojennego Zakładu obrotu zbożem w Krakowie ilość brakujących nasion, względnie nadwyżki ich, wynikające po pokryciu zapotrzebowania w powiecie. Zakład zarządzi w pierwszych dniach grudnia, aby wykazane jej braki nasion do siewu w każdym powiecie zostały zaspokojone nadwyżkami innych powiatów, tak, iż każdy rolnik w Galicyi będzie najpóźniej w połowie grudnia posiadał potrzebne mu nasiona.

Okólnik kładzie nacisk na to, że ewentualne nadzieje rolników dostania na wiosnę innych nasion do siewu w miejsce zepsutych lub niewłaściwie zużytych muszą bezwarunkowo zawieść. Winni zepsucia lub zużycia tych nasion do innego celu będą oddani sądom do ukarania, przyczem jest przewidziana kara aresztu do jednego roku i grzywna do 20.000 koron.

Aby módz dostarczyć na wiosnę nasiona siewne powiatom wschodnim, obecnie okupowanym przez nieprzyjaciela, na wypadek przesunięcia się linii bojowej na wschód, zarządza Namiestnictwo zamagazynowanie nadwyżki, pozostającej po pokryciu zapotrzebowania wszystkich innych powiatów.

Okólnik przepisuje, że przy wyborze nasienia do siewu należy w myśl §. 9. rozporządzenia ministeryalnego z 26. lipca 1916 kierować się opinią fachową Towarzystw gospodarskich, mających zwracać uwagę, aby nasienie było bezwzględnie pewne i dobre, w szczególności także gatunkowo jednolite.

To jest mniej więcej treść okólnika zmierzającego:

1) do zapewnienia najważniejszej podstawy przyszłych zbiorów, t. j. nasienia siewnego;

2) do odprowadzenia z gospodarstw producentów całej nadwyżki ziarna zbożowego i nasion strączkowych, pozostałej po zaspokojeniu ich potrzeb według unormowania dotychczasowemi rozporządzeniami.

Sądzę, że ważność sprawy uprawnia do rozpatrzenia się w tem, jakby bez uszczerbku dla interesu ogólnego należało zarządzenia przedstawione w czyn zamienić z rzeczywistą korzyścią rolnika.

Przedewszystkiem winni rolnicy przy zestawieniach ilości plonów odnośnych nasion podać liczby ściśle i rzeczywistości odpowiadające. Omłoty więc muszą być do-

konane jak najprędzej, ziarno oczyszczone z pośladu i dokładnie poważone. Pośladu, t. j. niedokształconych i uszkodzonych ziarn zboża, nasion chwastów, ziemi itd. nie wolno więcej wydzielać niż 5% w stosunku do całości wymłóconego zboża. O ileby zboże na zasiew przeznaczone, nie było mimo to dość czyste i celne, to przypuszczam, że będzie można uzyskać pozwolenie na oddzielenie większej ilości pośladu, tem bardziej, że rozporządzenie Namiestnictwa mówi wyraźnie o nasieniu siewnem celnem i „najzupełniej nadającej się jakości“.

Ziarno w spichrzu trzeba strzedz przed zepsuciem. Więc spichrz należy zabezpieczyć przed zaciekaniem wody deszczowej przez dach lub ściany i przed zawilgacaniem, a złożone ziarno przerabiać często, aby nie pociło się i nie pleśniało. Dbajmy o to, aby myszy, szczury, wołki zbożowe i mole zbożowe nie zjadały ziarna; więc spichrz jeszcze przed złożeniem w nim nasienia należy oczyścić, wszelkie szpary pozalepiać wapnem zaprawionem terpentyną, lyzolem lub karbolem, wybielić ściany świeżo sporządzonem wapnem, a następnie, o ile wołek był w nich i w podłodze obficie zagnieżdżony, zdesynfekcyonować śpichrz parami siarki formaliny lub dwusiarczku węgla (ten bardzo łatwo zapalny!), zamknąwszy szczelnie drzwi i okna na 48 godzin; przy pomocy szuflowania wybierać i usuwać lżejsze ziarna, opadnięte przez wołka i mole; szczury i myszy tępić przy pomocy łapek i kotów. Pilnować, aby chciwość posiadaczy cudzego dobra nie znalazła zaspokojenia w ziarnie przechowanem. Z ogniem w domu i obejściu gospodarskiem obchodzić się najostrożniej i wydać wszelkie po temu zarządzenia; kominy często wymiatać.

Trzeba wziąć w rachubę, że i przy najstaranniejszem obchodzeniu się z ziarnem musi zachodzić pewne, chociaż małe zmniejszenie się jego pierwotnej wagi wskutek wysychania i oddychania, a mogą być w niem ubytki także z innych przyczyn.

Rolnik powinien zmienić dotychczasowy sposób postępowania, a mianowicie mimo wielu trosk i kłopotów, zaprzątających jego głowę, już teraz ułożyć dokładny plan, a nie czekać aż do lutego lub marca, jakie obszary pól należy przeznaczyć pod poszczególne płody wiosenne i ile będzie na to potrzebował ziarna. Dobrze będzie, jeżeli sobie zostawi jakąś rezerwę ziarna jarego któraby była przeznaczona na zasianie części pola z oziminą, o ileby wypadło ją na wiosnę przyorać jako przepadłą wskutek nieprzyjaznych dla niej warunków.

Polecenia godnem jest rozważenie, czy nie będzie lepiej wymienić własne ziarno za ziarno innej odmiany, rokującej lepsze plony, a w razie, gdy wymiana okaże się niemożliwa, zakupić pożądaną odmianę gdzieindziej. W myśl § 10. rozporządzenia ministeryalnego z 26. lipca b. r. wolno wymieniać zboże własnego zbioru tego samego gatunku (t. j. n. p. owies za owies) w obrębie tej samej gminy za zgodą jej naczelnika; między gminami tego samego powiatu za zezwoleniem odnośnej władzy (Komendy rejonowej lub Starostwa) przez komisyonera Zakładu obrotu zbożem; między gminami różnych powiatów albo krajów za zezwoleniem politycznej władzy krajowej przez filię Zakładu obrotu zbożem w Krakowie. Jeżeli zaś ma być zakupione zboże do siewu t. zw. „zwyczajne“ w rozumieniu § 2. owego rozporządzenia, to mają mieć zastosowanie przepisy Namiestnictwa wyżej przytoczone, t. j. można nabyć zboże tylko przez odnośnego komisyonera lub filię Zakładu obrotu zbożem.

Na zasadzie § 9. rozporządzenia wolno sprzedającemu żądać za zboże „zwyczajne“ dodatku do ceny maksymalnej do wysokości 3 koron za 100 kg. Ten sam paragraf ustanawia, że Z. O. Z. ma zasięgać porady fachowej towarzystw gospodarskich przy przeznaczaniu do siewu owego zboża. Naturalnie nie jest zabronione rolnikowi czynienie bezpośrednich przedwstępnych starań o nabycie lub sprzedaż zboża do siewu, tylko sam akt sprzedaży i kupna mają przeprowadzić przytoczone władze z możliwem uwzględnieniem życzeń stron interesowanych.

Rozporządzenie ministeryalne oprócz zboża „zwyczajnego“ do siewu rozróżnia jeszcze 3 inne kategorye, a to ze względu na dodatki do cen maksymalnych, jakie mają prawo żądać za nie sprzedający je producenci. I tak: Do I. kategoryi należy zboże „własnej hodowli (*Eigenzucht*) czyli oryginalne“, któremu przysługuje dodatek największy (do 15 K) ze względu na znaczne koszta wyprowadzenia nowych odmian i ich szczególnie pożądane cenne własności. Jedynie to zboże może producent sprzedać z wolnej ręki; ma on tylko obowiązek donieść najdalej do 3 dni filii Zakładu obrotu zbożem o każdej sprzedaży z wymienieniem kupującego i podania, czy i który zakład dokonał przepisane zaplombowanie. Terminu ostatecznego, do którego ta sprzedaż jest dopuszczalna, to rozporządzenie nie oznacza. Do II. kategoryi zalicza się „pierwszy odsiew hodowli własnej“, a do III. „zboże uznane“ (*anerkanntes Saatgut* — dalszy odsiew i odmiany krajowe). Pierwszemu odsiewowi przysługuje dodatek do 8 K, zbożu uznanemu czyli kwalifikowanemu dodatek do 6 K: dla zbóż ozimych do 15. listopada 1916, dla jarych do 15. kwietnia 1917).*)

Rolnicy, chcący korzystać z dodatków przy sprzedaży na zasiew innym rolnikom, muszą uzyskać certyfikat Komisyi oceny zbóż przy Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie albo Towarzystwie rolniczem w Krakowie. Sama sprzedaż jest dopuszczalna tylko za pośrednictwem filii Zakładu obrotu zbożem.

Rozporządzenie Namiestnictwa nie wspomina wcale o wymienionych ostatnich trzech kategoryach zboża do siewu, a tem samem nie można wywnioskować, czy ustanawiając 15. grudnia b. r. jako ostateczny termin dla załatwienia transakcyi nasieniem zbóż jarych, uchyla tem samem prawo producentów tych kategoryi pozbywania ich aż do 15. kwietnia 1917. W tym względzie jest pożądane rychłe wyjaśnienie władzy. W każdym razie lepiej będzie, by rolnicy, mający zboże siewne, odpowiadające warunkom rozporządzenia ministeryalnego uznania jego przez Komisyę oceny zbóż, zwrócili się jak najspieszniej do niej o wydanie odnośnych certyfikatów, gdyż wydane po 1. listopada mogą być bezprzedmiotowe. Komisya lwowska wystawia certyfikaty pod warunkami rozporządzenia ministeryalnego dopiero po zbadaniu przez Stacyę botaniczno-rolniczą we Lwowie próbki zboża w słomie (z kłosami) i próbki ziarna. Potrzebną ilość ziarna, w ilości 2 kg, należy posłać wprost do Stacyi wraz z kłosami w słomie i podać przytem na-

*) Pod zbożem rozumie rozporządzenie ministeryalne nietylko pszenicę, żyto, jęczmień i owies, lecz także hreczkę, proso i kukurudzę; do zbóż jarych można zaliczać pszenicę przewódkę. *Przyp. aut.*

zwę odmiany, skąd i kiedy ją sprowadzono, ilość zboża przeznaczonego na sprzedaż i stwierdzenie świadków o należytem wzięciu próbek z całej ilości odnośnego zboża. Tylko ziarno dobrze oczyszczone, celne, jednolite z wyglądu i o dobrej sile kiełkowania może być pokryte certyfikatem.

Każdemu rolnikowi, Zakładowi obrotu zbożem i Komendom rejonowym albo Starostwom przy pomocy towarzystw rolniczych wypadnie rozstrzygać, czy zboże i inne nasienie posiada należyte własności jako siewne, czy jest bezwzględnie pewne i dobre, w szczególności także gatunkowo jednolite. Niestety — z samego nasienia nie można poznać ważnych jego własności, jak n. p. przynależności do tej lub owej odmiany, o krótszym lub dłuższym okresie wagetacyjnym, nadawania się do gorszych warunków klimatycznych lub na gorsze gleby — przy mniejszej plenności, czy też znacznej plenności, ale tylko w warunkach korzystnych, nadawania się na grunta suchsze lub wilgotniejsze i t. d. Pod tym względem mogą być tylko pomocne informacye producenta.

Ponieważ dobre nasienie powinno dobrze kiełkować, a wygląd jego o tem niewiele mówi, więc we wszystkich wypadkach, nasuwających wątpliwość co do siły kiełkowania, należy zawczasu o niej się upewnić, posyłając próbki do zbadania Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza 40). Samemu nie można przeprowadzić dokładnego oznaczenia kiełkowania bez odpowiednich urządzeń i znajomości metod badania. Wątpliwa jest siła kiełkowania jeżeli zboże uległo n. p. spleśnieniu albo zagrzaniu się z powodu nie dość dobrego wysuszenia; jeżeli choćby w części porosło na pniu lub pokosach, leżąc na deszczu; jeżeli nasienie uszkodziły grzybki lub owady; jeżeli zostało ono przy młocce chociażby niewidocznie poprzetrącane; jeżeli jest stare i t. d.

Jeszcze częściej wypadnie poddać badaniu Stacyi nasiona koniczyn, traw, buraków, marchwi i roślin warzywnych i to nietylko na kiełkowanie, ale często także na czystość, aby była znana ich wartość użytkowa. Zależnie od niej powinno się dostosować ilość nasienia, wysiewanego na pewnej przestrzeni. Znając dokładnie wartość użytkową nasion, można w braku innych siać nawet o stosunkowo małej tej wartości, naturalnie więcej niż nasion o całkiem dobrej wartości użytkowej, byleby nie zawierały chwastów, któreby szkodziły wydajności płodu użytkowego.

Niebawem ma ukazać się osobne rozporządzenie Namiestnictwa w sprawie zabezpieczenia rolnikom do siewu wiosennego nasienia koniczyny, ziemniaków, buraków, łubinu i lnu. Byłoby pożądane to samo także co do nasion warzywnych, traw, konopi, marchwi pastewnej i t. d., a również ustanowienie cen maksymalnych na wszystkie ważniejsze nasiona w celu położenia tamy nieuczciwym spekulacyom.

O ochronę polskiej ziemi.

Pod powyższym tytułem umieszcza Nr. 39/40 „Tygodnika rolniczego“, organu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odezwę prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Podając ją w dosłownem brzmieniu zawiadamiamy, że członkowie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego mogą się zgłaszać w sprawach analogicznych do Komitetu tegoż Towarzystwa, który w miarę możności udziela także i w tych sprawach swych rad i pomocy. *Red.*

Wśród całego szeregu nieszczęść i ciosów, które straszliwa zawierucha wojenna sprowadziła już na nasze społeczeństwo, coraz groźniej rysuje się przed naszemi oczyma jedno z jej najfatalniejszych dla nas następstw — możliwość przechodzenia polskiej ziemi w ręce obce, niepolskie, często dla polskości wrogie. W przewidywaniu tego niebezpieczeństwa, już od samego początku wojny tak poszczególne jednostki, jak i całe grupy osób i organizacye, przejęte szczerą i głęboką troską o naszą przyszłość, podniosły ostrzegawczy głos w tej sprawie i wzywały społeczeństwo do zbiorowej akcyi zapobiegawczej, ratunkowej. Najwyższa nasza Władza autonomiczna to jest Wydział krajowy wniósł do Rządu projekt noweli do ces. rozporządzenia z dnia 9. sierpnia 1915, Dz. u. p. L. 234, o tej samej myśli zasadniczej.

Wypadki jednak wojenne i nieubłagane ich następstwa nie czekają — i oto już dziś nadchodzą z różnych stron naszego kraju złowrogie wieści, że tu i ówdzie szmat polskiej ziemi przeszedł w ręce przygodnego nabywcy, lub spekulanta pośrednika. Bolesne wypadki! Boć przecież musimy wierzyć w to, że ten rolnik, który w czasie dwuletniego okresu wojennego okazał tyle hartu woli i ukochania ziemi rodzinnej, przebywając niezachwianie całe piekło udręczeń, niebezpieczeństw i ciosów, nie oddaje ojczystego zagonu lekkomyślnie, nie porzuca tej gleby użyźnionej krwią i potem swoich ojców — jak tylko zmuszony surową beznadziejną koniecznością. Nie możemy i nie wolno nam nawet na chwilę przypuszczać, by obywatel-Polak ziemię polską, tę placówkę narodową, na której postawiła go Opatrzność, porzucał dla błahych powodów, lub dla zysku, gdyż wiemy, że przeciwnie w niejednym wypadku ziemia sprzedaną została niemal za bezcen.

Jakiż więc pośredni powód tego smutnego zjawiska?

Znaczne obdłużenie gospodarstw jeszcze w czasie przedwojennym, olbrzymi ciężar świadczeń i rekwizycyi wojennych dotąd niewypłaconych, bardzo często zniszczenie spowodowane bezpośrednio oparacyami wojennemi lub inwazyą nieprzyjacielską, niemożność zdobycia dostatecznych środków do uruchomienia gospodarstw, spadek opłacalności gospodarstw niżej kosztów produkcyi, niesłychane ryzyko producenta w gospodarstwach położonych bliżej linii bojowej, gdzie liczne gospodarstwa utraciły dotąd całkowicie trzykrotne wkłady na uprawę ziemi — oto główne, choć nie wszystkie powody sprzedaży majątków ziemskich.

Ponieważ stan ten w przyszłości, zwłaszcza w miarę uchylania moratoryum, musi się raczej pogarszać niż poprawiać, dlatego jest dziś naszym pierwszym narodowym obowiązkiem rozpoczętą już akcyę ratowania ziemi polskiej od przechodzenia w ręce obce możliwie przyspieszyć, gdyż każdy dzień, niemal każda godzina zwłoki — grozi nowemi, niepowetowanemi stratami. Pamiętać musimy, że nasz byt narodowy obecnie przedewszystkiem na posiadanej przez nas ziemi oprzeć możemy, że strata każdej piędzi ziemi — to pomniejszanie Ojczyzny!

Jesteśmy przekonani, że w całej Polsce niema Polaka-rolnika, któryby tego nie rozumiał, któryby utrzymania ziemi za wszelką cenę w rękach polskich nie uważał za swój pierwszy i najważniejszy obowiązek. Zwracamy się przeto z najgorętszym apelem do tych wszystkich rolników, którzy, nieubłaganą koniecznością zmuszeni, bezwarunkowo ziemię sprzedać zamierzają, by zechcieli zwracać się z całem zaufaniem do Towarzystwa rolniczego krakowskiego (plac Szczepański 8) po informacye i ewentualne pośrednictwo w tej sprawie. Towarzystwo rolnicze krakowskie starać się będzie w takich wypadkach, z zachowaniem ścisłej dyskrecyi, w mia-

rę sił i możności służyć jak najlepszą radą i wskazówkami opartemi na znajomości stosunków rolniczych w kraju i może bezinteresownie pośredniczyć w transakcyi tak, aby interesowany mógł uzyskać możliwie najlepszą cenę, a zarazem będzie bezwarunkowo przestrzegać, by ziemia polska dostała się w ręce nabywcy, dającego rękojmię, że się nie sprzeniewierzy idei ochrony ziemi polskiej.

Towarzystwo rolnicze jest przekonania, że podejmując to zadanie spełni nietylko swój obowiązek, lecz będzie miało sposobność do oddania rzetelnej przysługi tak właścicielom ziemi, jak i całemu społeczeństwu polskiemu.

Drobne porady.

O przechowaniu tłuszczów. Wobec doniosłego znaczenia w dzisiejszych czasach sprawy przechowania tłuszczów, podaję przepisy najnowsze i ulepszone sposoby konserwacyi tychże artykułów:

Olej rzepakowy. Chcąc go użyć do gotowania, należy go do tego przysposobić w sposób następujący, nb. z zachowaniem ostrożności ze względu na łatwą jego zapalność. Surowy i dobrze ustały olej zlewa się uważnie, aby osadu nie zmącić, do garnka emaliowanego, litrowego, i rozgrzewa zwolna aż do zawrzenia, wrzucając doń kawałek świeżego chleba. Gdy przestanie się wydzielać szumowina, a olej gotuje się spokojnie, stając się przejrzysty, zaś wrzucony chleb w nim nie tonie, wówczas odstawia się go, a gdy ostygnie, wlewa do czystych, suchych i ciemnych flaszek i przechowuje w suchem miejscu. W celu dłuższego przechowania tego, jak wogóle każdego oleju i oliwy, należy na każde $^1/_2$—1 l wsypać 1—2 łyżek soli kuchennej, dobrze wysuszonej i miałko utłuczonej, wstrząsając dobrze flaszką. Sól opada na dno flaszki, wchłaniając wszelkie nieczystości i wodę, nie psując smaku oleju. W ten sam sposób można poprawić już nieco stęchłą oliwę, pozostawiając ją w niezakorkowanej flaszce, mimo tego jednak należy się starać o jej prędkie zużycie.

Topienie masła. Masło wkłada się do emaliowanego garnka i topi na bardzo wolnym ogniu. Gdy sie roztopi, odstawia się, aby ostygło. Nazajutrz zdejmuje się zastygnięty tłuszcz, wylewa pozostałe fusy, a masło daje do czystej rynki i topi z początku na wolnym, a później coraz mocniejszym, aby woda wyparowała, przyczem należy je ciągle mieszać. Tym sposobem unika się zbiegnięcia tłuszczu i przypalenia się na dnie naczynia osiadających się, w maśle znajdujących się resztek sera, białka itp. Wszelką szumowinę z masła należy starannie zbierać. Czy masło, w którem pływające skwarki są żółtawo-brązowe, wygotowało się dostatecznie, należy sprawdzić w sposób następujący: Kilku kroplami masła skropić bibułę albo gazetę i zapalić. Jeżeli się pali bez skwierczenia, to dowód, że woda już jest wygotowana i masło należy odstawić. Niektóre gospodynie topione masło cedzą przez szmatki; praktyczniej jest użyć do tego waty czystej, bezwonnej, którą można w domu sterylizować, zamaczawszy i przepłukawszy ją w spirytusie do picia i wysuszuwszy dobrze w szabaśniku. Watę taką, grubości 2—3 cm, wkłada się do lejka emaliowanego albo do durszlaka i przez nią zlewa masło do czystych, suchych garnków lub butelek. Gdy wszystko masło ścieknie, wtedy resztki masła, pozostałe na wacie, wydusza się łyżką do osobnego naczynia i zaraz zużywa.

Na masło, gdy dobrze zastygnie, nasypuje się soli na wysokość 2—3 cm i przechowuje w suchej, przewiewnej piwnicy.

Topienie sadła. Sadło wieprzowe należy usiekać na maszynce do mięsa, dać do rynki i postawić na gorącą kuchnię. Skoro tylko trochę się natopi, zaraz zlewać przez sitko do kamiennego garnka, na ten cel przeznaczonego. Długie topienie psuje smak i kolor smalcu, który po stopieniu i zastygnięciu powinien być biały, jak śnieg. Pomimo najstaranniejszego cedzenia łatwo mogą zostać w smalcu okruchy skwarków, a te powodują psucie się. Zastygnięty smalec należy zebrać z wierzchu, pozostałą na dnie naczynia ilość ze skwarkami zaraz zużyć, przetopić, dodawszy na 1 kg 2 dkg soli, zlać do czystego, suchego naczynia, a gdy zastygnie, nasypać na 1—2 cm suchej soli.

Tłuszcze należy chronić przed szkodliwem działaniem powietrza i światła. *Juliuszowa Albinowska.*

Zbierajcie karmę dla drobiu na nadchodzącą zimę. Nikt nie może powiedzieć, jak długo potrwa wojna, ale jedno jest już dziś pewne, że zboże musimy zachować dla ludzi na wszelki przypadek. Doświadczenia zeszłego roku muszą nam posłużyć za naukę, żebyśmy jak najwcześniej pomyśleli o nadchodzącej zimie. Z głównych gatunków zboża nie możemy oczekiwać znaczniejszej ilości, ponieważ omłoty tegorocznych żniw są zajęte, a ich rozdział będzie uregulowany według wymogów konsumcyi. Wskazanem jest przeto zbierać zapasy karmy zastępczej, z której korzystać nauczyliśmy się dopiero w czasie wojny, a której dotychczas można jeszcze dostać po umiarkowanych cenach, a w wielu wypadkach nawet bez kosztów.

Przez nią należy przedewszystkiem rozumieć zieloną paszę, która wysuszona, rozdrobniona (jako sieczka lub mąka) może być w zimie rozgotowaną i która w pewnej mierze może zastąpić braje i grys. Tu należy siano, wszelkie gatunki koniczyny, w szczególności koniczyna zielona, koniczyna łąkowa, lucerna chmielowa, lucerna siewna, ptaszyniec, seradela itp. Ich działanie polega przedewszystkiem na znacznych ilościach soli pożywnych i materyi aromatycznych, które zawierają podobnie jak jarzyny, tak że czyszczą krew i wywierają korzystny wpływ na jej skład, a więc przyczyniają się bardzo do zdrowia zwierząt. Ta sucha karma równa się prawie co do zawartości białka i tłuszczu zbożu, z wyjątkiem owsa i kukurudzy, w porównaniu jednak z nimi jest o wiele tańsze. Tak samo rzecz się ma z kwiatem siana, t. j. z tymi odpadkami siana, koniczyny itd., które są wszędzie tam, gdzie siano leżało, a w których jest wiele nasion, traw i chwastów, które zastępują zboże.

Gdzieby tego nie było poddostatkiem, to jest jeszcze niejedna zielona karma, którą teraz można mieć za darmo, a to są tak zwane chwasty, które wszędzie rosną przy drogach, po miedzach, płotach, kupach gruzów, pustkowiach i t. d. Potrzeba je tylko wybrać, albo wyżąć, wysuszyć jak siano i przechować na zimę. Najlepiej je od razu zerżnąć na sieczkę w zielonym stanie, potem wystawić na powietrzu na słońce, a w czasie deszczu w stodole lub na przewiewnym strychu i często przerzucać. Oczywiście można także naprzód wysuszyć chwasty, a dopiero przed użyciem pociąć.

Doskonałą karmą dla drobiu jest głucha (martwa) pokrzywa bez parzących włosków (jasnota biała), jak i wszystkie inne rodzaje pokrzyw. Perz, mniszek lekarski, nogietek, szczaw, szczawik, powój, lebioda (łoboda), gwiazdnica pospolita, muchotrzew, wełnica (przekrojnik, rojownik), kuklik (Benedykt), pięciornik (srebrnik), zajęcza kapusta (szczawik), ruta, krwawnica (krwawnik), koper, karolek pospolity, kmin, gaucha (kropidło wodne), dzięgiel swojski, podagrycznik właściwy, kozia stopka, miodunka majowa (płucne ziele), głowianka, bluszczyk ziemny, babka (skołojsza, języczki) stokroć, podbiał, oset zwisły, mlecz warzywny, podróżnik (cykorya), prosienicznik, rzodkiew dzika (łopucha), brzoza.

Podobnie jak te chwasty są nienajgorszą karmą, liście z brzozy, buka, berberysu, porzyczki, poziomki, maliny, dzikiej róży (szybszyny) i głogu: zebrane w zielonym stanie w sierpniu lub najpóźniej w połowie września, wysuszone, pocięte i razem zmieszane.

Kto patrzy, idąc przez wieś lub polem, zobaczy wszędzie wielkie ilości zielonej karmy, którą się zwyczajnie uważa za bezwartościową, którą jednak w wojennym czasie należy zbierać bezwarunkowo, wtedy nie będą usprawiedliwione żale na brak karmu lub na wysokość jego ceny.

Dalszą karmą, równą zbożu pod względem wartości, są żołędzie i czerwone kasztany, na które wszędzie, gdzie są, trzeba zwrócić uwagę. Najlepiej je wymoczyć przez kilka dni, aby je odgoryczyć, potem wysuszyć, a przed użyciem posiekać. Zamiast zboża wystarczy dla kury 30 gramów na dzień kasztanów.

W końcu trzeba zwrócić pilną uwagę na wszelkie odpadki z ogrodu i z kuchni i wszystko, czego się nie obraca na karmienie trzody, suszyć, ponieważ wysuszone odpadki jarzyn (jak również kości, resztki mięsa, skóry, łupy z jaj itd.) są dobrą karmą, która się daje długo przechować w przewiewnych miejscach.

Kto zatem skrzętnie zbiera karm dla drobiu, przysłuży się sobie i ogółowi i nie będzie się potrzebował skarzyć na brak karmy, albo wybijać drób, nie mając go czem karmić, jak to z niewiadomości niestety miało miejsce w roku ubiegłym.

Z postępu rolniczego.

„Globol", nowy środek niszczący szkodliwe owady w spichlerzu. Trudności otrzymania aniliny lub dwusiarczku węgla, znanych środków niszczących różne owady, przedewszystkiem wołka zbożowego, zwróciły uwagę na inne tego rodzaju związki. Na pierwszy plan z badanych w tym kierunku związków, wysunął się w ostatnich czasach preparat znany w handlu pod nazwą „Globolu", który jest w dwojakiej formie: stałej (paradwuchlorobenzol) i płynnej (jednochlorobenzol).

Globol był dawniej używany jako względnie korzystny środek do niszczenia moli. W ciągu wojny zastosowano go także do niszczenia wszy ludzkiej. W ostatnim kierunku, według relacyi dr. Curschmanna, wcale z dobrym skutkiem.

Obecnie poczęto stosować globol do niszczenia owadów spichlerzy zbożowych i mącznych, a przedewszystkiem do ich największego wroga — wołka zbożowego.

Według badań Ducketa, okazał się globol całkiem w tym kierunku skutecznym środkiem. Jego siła niszcząca wzrasta z podnoszącą się ciepłotą działania.

Próby z globolem przeprowadzono także w Instytucie fermentacyjnym w Berlinie, z których składa sprawozdanie Hoffmann. Według jego badań globol jest wcale dobrym środkiem, niszczącym wołka zbożowego. Z porównania okazuje się jednak, że jednochlorobenzol, zatem t. zw. globol płynny, jest skuteczniejszym, przyczem, zgodnie ze spostrzeżeniami Ducketa, energia jego działania wzrasta z ciepłotą użytej cieczy. W przeciągu 24 godzin ginie wołek wystawiony na działanie par, względnie pod wpływem cieczy globolu.

Postępowanie przy użyciu globolu jest podobne jak przy anilinie. Należy uważać. by starannie zalać wszystkie szpary i drobne otwory spichlerza, gdzie zwykle sadowi się w większej ilości wołek. Po upływie 24 godzin trzeba obumarłe lub odurzone owady starannie pozmiatać i spalić.

Stroną korzystną globolu jest to, że, według Hoffmanna, zboże znajdujące się w jego obecności nie traci na sile kiełkowania. *T. Ch.*

Przyrząd do rzędowego rozlewania gnojówki. Wobec dzisiejszego znaczenia gnojówki, jako nawozu azotowego, przy braku saletry chilijskiej, bardzo na czasie okazuje się wynalazek P. Plath'a, polegający na skonstruowaniu przyrządu do rozlewania gnojówki na poszczególne rzędy roślin. Przyrząd ten, zgłoszony do prób na tegorocznej wystawie maszyn i narzędzi rolniczych niem. Towarzystwa rolniczego, polega na umieszczeniu nad zwykłą nakoleśną dwu, trój, względnie więcej radełkową gracą beczułki, z której gnojówka spływa rurkami, umieszczonemi nad radełkami, wprost na glebę rozradloną, dostając się w ten sposob do jej wnętrza. Zaletą tego przyrządu jest zatem także i to, że w miarę potrzeby można go używać jako rozlewacza, lub — po zdjęciu beczki — jak zwykłą gracę. Początkowo wynalazca konstruował wyłącznie tylko małe przyrządy, dwuradlicowe, do których poruszania wystarczała siła jednego człowieka, obecnie wyrabiane są także przyrządy większe, poruszane końmi, o przestawialnych radlicach, co dozwala na używanie przyrządu w kulturach sadzonych, względnie sianych w różnych odległościach. Przyrząd ten badany praktycznie okazał się zupełnie odpowiedni celowi, zwłaszcza przy uprawie warzyw i jako taki został uznany przez jury niem. Towarzystwa rolniczego za nowy i uwagi godny (neu und beachtenswert), a wynalazca jego otrzymał w nagrodę wielki srebrny żeton, będący, jak wiadomo, najwyższym dowodem uznania, jakie rozdziela niem. Towarzystwo rolnicze. *j.*

Nowa odmiana żyta wyhodowana w Svalöf. Czasopismo *Ziemianin* podaje pod tym tytułem interesujące szczegóły, z których zamieszczamy poniżej najważniejsze.

W celu wyhodowania odmiany z krótszem i gładkiem ziarnem, Crik W. Ljunk, kierownik hodowli w Svalöf, rozpoczął w 1904 r. szereg prac hodowlanych, wybierając z czystych linii petkuskiego żyta wszystkie te rośliny, które w żądanym kierunku najbardziej się wyróżniały, rok rocznie je izolował i jako macierzyste nasienie dla nowych linii używał. W ten sposób osiągnął zupełnie nowe typy. do których należy i svalöfska „Gwiazda", różniąca się od petkuskiego żyta krótszem i gładszem ziarnem i zabarwieniem jego zielonawo-niebieskawem, podczas gdy u petkuskiego jest czerwonawem. Nieco dłuższe źdźbło aniżeli u petkuskiego, jest jednak równie silnem i giętkiem. Liczba kłosków w każdym kłosie jest u obu odmian mniejwięcej równą.

Żyto „Gwiazda" (Stiärn) okazało się najplenniejsze ze wszystkich więcej znanych odmian. W czasie od 1907—1914 r. zbiory ziarna przewyższały petkuskie przeciętnie o 8.3%, czyli o 335 kg z hektara, a różnica powiększa się znacznie, biorąc plony jedynie ostatnich 5 lat, bo wynosi 14 7% ziarna czyli 534 kg.

Przy 77 w rozmaitych okolicach Szwecyi przeprowadzonych doświadczeniach, żyto „Gwiazda« wydało przeciętnie 3210 kg tj. o 4.9% więcej aniżeli petkuskie, którego plon wynosił przeciętnie 3061 kg z ha. Żyto „Gwiazda" zasiane w korzystnych warunkach, a mianowicie na niezbyt lekkiej ziemi, daje o 300 kg (8%) więcej aniżeli petkuskie; w okolicach jednak, gdzie silne mrozy panują i na bardzo lekkiej ziemi, zbiory jego są mniejsze aniżeli petkuskiego.

Odnośnie do zbioru słomy, żyto „Gwiazda" daje we wszystkich warunkach większe, aniżeli petkuskie.

Hodowca pragnął osiągnąć odmianę żyta o gładkiem ziarnie a wysokiej wadze hektolitra. Odmiana „Gwiazda" odznacza się wybitnie pod tym względem, bo przewyższa petkuskie przeciętnie o 1.7 kg na hektolitrze, ważąc 73.3 wobec 71.6 kg. Co do wagi tysiąc ziarn obie odmiany są zupełnie równe; 1000 ziarn „Gwiazdy" waży 29.3 g, petkuskiego 29.4 g. To samo odnosi się do odporności i giętkości źdźbeł, tak samo i do odporności na mrozy. O ile nam wiadomo, odmiana ta była przed wojną uprawiana w Królestwie Polskiem

Wiadomości bieżące.

Otwarcie szkoły gospodyń w Albigowej. Z dniem 1. listopada 1916 otwartą zostanie na nowo powiatowa szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej i z dniem tym rozpocznie się 8-miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917. Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

Ilość uczenic ograniczono do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności;

2) ukończenie szkoły ludowej stwierdzone świadectwem szkolnem;

3) złożenie wstępnego egzaminu na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej;

4) złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 koron, która to kwota ma być uiszczoną z góry;

5) oświadczenie, że kandydatka w razie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie), nadto będzie posiadała własną pościel, tj. poduszkę i przykrycie.

Podania udokumentowane powyższymi od 1—5 dowadami należy wnosić do dnia 20. października br. na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie. Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Otwarcie szkoły leśnej w Warszawie. Centralne Tow. rolnicze otrzymało pozwolenie na otwarcie w Warszawie średniej szkoły leśnej. Ma to być szkoła z wybitnym kierunkiem praktycznym. Kurs trwać będzie dwa lata.

Szkoła przeznaczona jest do kształcenia oficyalistów leśnych, podleśnych, leśniczych i t. p.

Kółka rolnicze. Dnia 22. września b. r. odbył Wydział wykonawczy Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Zarządu głównego p. Artura Zaremby Cieleckiego. Omówiono wiele bieżących spraw Towarzystwa. Uchwalono między innemi rozpocząć w najbliższym czasie wydawnictwo *Przewodnika Kółek rolniczych* i wdrożyć akcyę celem przygotowania kursów rolniczych w kraju. Zajmowano się sprawą oddania komisyonerstwa Zakładu zbożowego spółkom i organizacyom handlowym zarówno Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, jak i Towarzystwa Kółek rolniczych. Uchwalono w końcu przenieść tymczasowo siedzibę Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych z Wiednia do Krakowa, i rozpocząć z dniem 1. października b. r. czynności w Krakowie, Rynek 22.

Uregulowanie obrotu nawozami sztucznymi w kraju. Brak nawozu stajennego spowodowany ubytkiem inwentarza żywego w kraju, niemożność posługiwania się nawozami zielonymi, oraz ograniczenie produkcyi nawozów sztucznych przez fabryki zagraniczne jest powodem wzmożonego popytu kół rolniczych za tymi ostatnimi. Ten nadzwyczajny popyt za nawozami sztucznymi starają się wykorzystać dla swych celów niesumienni handlarze, oferując rolnikom preparaty bardzo mało lub zupełnie bezwartościowe, czego dowodem liczne taki wynik wykazujące orzeczenia, wydane na podstawie przeprowadzonych analiz tych falsyfikatów.

Ponieważ zakupno takich preparatów naraża rolników na wielkie straty i przez to wpływa także ujemnie na całą produkcyę krajową, zarządziło c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla odbudowy Galicyi) przez swe organa, zanim uregulowany zastanie szczegółowo obrót nawozami sztucznymi w kraju, co następuje:

a) Zaprowadzić dokładną ewidencyę osób w powiecie, które się sprzedażą nawozów sztucznych trudnią;

b) energicznie na podstawie ustawy przemysłowej wystąpić przeciw tym, którzy handel taki prowadzą, nie mając potrzebnego uprawnienia przemysłowego;

c) spowodować uprawnionych do handlu nawozami sztucznymi, aby nawozy sztuczne sprzedawali wyłącznie z gwarancyą zawartości kwasu fosforowego w żużlach Thomasa i superfosfatach, a azotu w nawozach azotowych, i na każdy sprowadzony wagon wykazywali się orzeczeniem c. k. Zakładu rolniczo-doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, lub krajowej Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, albo kraj. Stacyi botaniczno rolniczej we Lwowie, nie mniej, aby na workach zawierających nawozy sztuczne była oznaczona w sposób widoczny zawartość kwasu fosforowego lub azotu, co sprzedający kupującemu obowiązany jest zagwarantować;

d) w wypadkach wątpliwych, oraz gdy kupiec nie potrafi się należycie wykazać orzeczeniami wymienionych Stacyi doświadczalnych, należy próbki urzędownie pobrać i przesłać je na koszt kupca do zbadania;

e) przez częste rewizye sprowadzić handel nawozami sztucznymi na racyonalne i solidne tory.

Niezależnie od tej akcyi należy ludność pouczyć, by o ile zapotrzebowania swojego nie pokrywa u instytucyi rolniczych (Bank rolniczy we Lwowie, Syndykat rolniczy w Krakowie, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, oraz spółki rolnicze, które nawozy od powyższych firm otrzymały) postępowała ze wskazaną ostrożnością, a w razie stwierdzonego nadużycia handlarza odnosiła się z doniesieniem do c. k. Prokuratoryi Państwa.

Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek. Towarzystwu Zjednoczonych Ziemianek, mającemu główną siedzibę w Warszawie, udzielone zostało pozwolenie na podjęcie ponownych czynności w obszarach zarządu wojskowego jeneralnego gubernatorstwa. (rozp. w. j. g. z dnia 18. lipca 1916).

Warszawski Związek stowarzyszeń spożywczych. C. i k. wojskowe jeneralne gubernatorstwo zezwoliło warszawskiemu Związkowi stowarzyszeń spożywczych z główną siedzibą w Warszawie, na podjęcie swych czynności na obszarach zarządu wojskowego jeneralnego gubernatorstwa. W tym celu utworzony został »oddział« z siedzibą w Lublinie.

Ziemianie pokuccy do Koła Polskiego. Z okazyi zapowiedzianego posiedzenia Komisyi, oraz plenum Koła Polskiego, wnieśli ziemianie powiatów po raz trzeci podległych inwazyi, za pośrednictwem referenta Oddziału pokuckiego c. k. Tow. gal. gosp. przez b. posła Wielowieyskiego na ręce b. ministra Długosza, petycyę w następujących sprawach:

I. W sprawie koniecznych zmian w warunkach udzielania kredytów na uruchomienie zniszczonych wojną gospodarstw (referat drukowany w *Rolniku* z września 1916 r. p. t.: »Kredyt agrarny w wojnie«).

II. Projekt sformułowany prośby do Tronu o zwołanie parlamentu i delegacyi wspólnych celem wprowadzenie w życie z Najwyższej Strony zapowiedzianych środków »ran wygojenia i restytucyi« szkód majątkowych, jakich doznali szczególnie obywatele południowo-wschodnich powiatów Galicyi wśród trzech inwazyi, a teraz przed samemi żniwami zmuszeni do opuszczenia swych posiadłości, względnie o wprowadzenie odnośnej ustawy na drodze Najwyższego Rozporządzenia.

III. Prośba o skuteczne poparcie podania tychże ziemian do c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz ambasady Stanów Zjednoczonoch półn. Ameryki w sprawie uznanych przez c. i k. Rząd wspólny usiłowań tychże obywateli o powrót do swych warsztatów pracy, opuszczonych skutkiem zarządzeń c. i k. Najw. Komendy armii oraz obcej okupacyi.

Rolnicza odbudowa kraju. 3 września obradowała w Krakowie komisya rolnicza Koła Polskiego pod przewodnictwem Eksc. Długosza. W posiedzeniu brali udział prezes dr. Biliński i szefowie sekcyi rolniczej Centrali odbudowy kraju: prof. dr. Nowak i r. dw. Ingarden.

Referentem w sprawie odbudowy domów włościańskich był radca dworu Ingarden. Wskutek rozpisanego konkursu wpłynęło 31 ofert na budowę 6000 domów w różnych powiatach kraju. Oferentom pozostawiono tę korzyść, że każdy mógł złożyć ofertę na dowolną ilość budynków w wybranych przez siebie powiatach. Oferty złożyły przeważnie przedsiębiorstwa, popierane przez różne banki. Według dokonanych przez Centralę obliczeń, oferty stawiały cenę 7—10 tysięcy koron za budowę jednego domku włościańskiego, złożonego z izby, stajni, komórki, sieni i poddasza. Domki takie miały być prowizoryczne, a po ukończeniu wojny i wybudowaniu stałych domów zużyte jako budynki gospodarcze. Według obliczeń taki domek, jakie obecnie miały być budowane, mógł kosztować przed wojną 2500 kor., obecnie przy wysokich cenach drzewa i robocizny powinienby kosztować 4000 kor., najwyżej 4500 kor., a nie 7 do 10 tysięcy kor., przeważnie 8000 kor., gdyż ceny te prawie w dwójnasób przekraczają dopuszczalne najwyższe. Wobec tego zapadła uchwała odrzucenia wszystkich ofert, a przyjścia z pomocą w inny sposób naszemu włościaństwu co do odbudowy domów.

W sprawach gospodarczo-rolniczych udzielił wyjaśnień szef rolniczej sekcyi Centrali prof. dr. Julian Nowak. Według wyjaśnień młocka w kraju jest na ukończeniu, przyczem wielkie usługi oddaje rolnikom znaczna ilość garniturów parowych młocarń, których nabycie umożliwiono poszkodowanym rolnikom przez 25-proc. opust z ceny zakupna i kredyt pięcioletni. Oprócz tego jest w ruchu przy młocce 20 własnych garniturów. Namiestnictwa i 25 garniturów wypożyczonych od przedsiębiorców; dalej pod podobnymi warunkami opustu z ceny kupna i kredytu oddano na własność rolnikom mniejszym znaczną ilość młocarni ręcznych i kieratów.

Jesienna uprawa roli i zasiewy jesienne znajdują się w pełnym toku. Centrala dostarczyła pługów motorowych i parowych pod tymi samymi warunkami jak młocarni, starając się choć w części zastąpić pługami motorowymi dotkliwy brak koni. Pługów motorowych rozmaitych firm pracuje obecnie na gruntach Galicyi około 300. Trudności przedstawia dostarczenie potrzebnej ilości benzyny i smarów, oraz dobrych motorowych.

Obecnie Centrala stara się zabezpieczyć żywy inwentarz ludności, ewakuowanej ze wschodniej części kraju wzdłuż linii bojowej, umieszczając go w środkowej Galicyi; dotąd zabezpieczono przeszło 7000 sztuk bydła. Z ramienia Centrali oraz obu krajowych towarzystw rolniczych objeżdżają komisye umieszczone bydło i klasyfikują na materyał wyższej wartości hodowlanej, materyał hodowlany i rzeźny. — Niebawem wejdzie w życie krajowa komisya dla obrotu bydłem, której zadaniem będzie przedewszystkiem takie gospodarowanie rezerwoarem hodowlanym, jaki jeszcze w kraju się znajduje, aby hodowla krajowa jak najmniejsze poniosła szkody.

Zajęcie nasienia lnu. W zeszycie 13. *Rolnika* podaliśmy krótką wzmiankę o zajęciu na rzecz Państwa nasienia lnu z tegorocznych zbiorów.

Owe zajęcie, które nie odnosi się do zapasów znajdujących się w posiadaniu Państwa i Zarządu wojskowego ma ten skutek, że wyłączne prawo dyspozycyi nasieniem lnu przysługuje austryackiej Centrali olei i tłuszczów »Österreichische Öl- und Fett-zentrale« w Wiedniu, I., Seitzergasse 1., której posiadacz tego nasienia winien znajdujące się w swem posiadaniu zapasy zgłosić w ciągu 14 dni od wejścia w życie dotyczącego rozporządzenia (Dz. p. p. Nr. 302 z 12. września br., wydany 15. września), reszta zaś pochodzących ze zbioru z br. zapasów w ciągu 8 dni od chwili ich uzyskania, podając ilość i miejsce przechowania.

Len ma być wymłócony najpóźniej do 30. grudnia 1916. Austryacka Centrala olei i tłuszczów zakupi nasienie po ustalonej cenie. Gdyby posiadacz rzeczonego nasienia wzbraniał się je sprzedać, orzec ma polityczna władza powiatowa o obowiązku sprzedaży, w którym to wypadku przy przymusowem objęciu nasienia przez powyższą Centralę cena kupna obniża się o 10%.

Celem zabezpieczenia sobie ziarna lnu do siewu winni rolnicy wnieść wczas podania do wojennego Związku przemysłu olei i tłuszczów »Kriegsverband der Öl- und Fettindustrie" w Wiedniu, I., Seitzergasse 1. o pozostawienie im potrzebnego nasienia. W podaniu oznaczyć należy potrzebną ilość nasienia lnu i obszar gruntu przeznaczonego do jego wysiewu.

* * *

Podając niniejsze rozporządzenie do wiadomości, zwracamy uwagę interesowanych, że, o ile nie mają do dyspozycyi własnego nasienia lnu, w nabyciu tegoż pośredniczyć będzie Komitet c. k. gal. Tow. gospodarczego. Podania należy wnosić niezwłocznie do biura Komitetu.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że ułatwia sprowadzenie żelaza i przedmiotów żelaznych, tudzież wszelkich materyałów budowlanych przeznaczonych do odbudowy kraju.

Związek Zienian w Królestwie, założony temu niedawno w Warszawie, przystąpił do organizacyi Oddziałów na prowincyi. Zebrania informacyjne odbyły się w Mińsku mazowieckim, Sochaczewie, Radomiu, Kielcach i in.

Apel do rolników. Z Krakowskiego Komitetu Biskupiego otrzymujemy następującą odezwę: Rolnicze warstwy naszego kraju poczuły się do obowiązku, jakkolwiek same ciężko dotknięte przez wojnę, przyjść z pomocą swej braci, zamieszkałej po większych miastach. Chcąc urzeczywistnić i ułatwić wykonanie tej daleko idącej pod moralnym i materyalnym względem samoobrony narodowej, podaje Krakowski Książęco-Biskupi Komitet Pomocy do wiadomości wszystkim większym i mniejszym rolnikom, aby datki swe skierowywali do dyecezyalnych Delegacyi K. B. K., a mianowicie: w obrębie dyecezyi lwowskiej do Delegacyi tamtejszej ul. Gródecka 2 b, Dom Katolicki; w dyecyzyi Przemyskiej i Tarnowskiej do odnośnych konsystorzów biskupich; w dyecezyi zaś krakowskiej do magazynów sekcyi aprowizacyjnej K. B. K. przy ul. Brackiej l. 6.

Wskazane byłoby, aby ofiarodawcy przed wysyłką zgłosili ją listownie do dyecezyalnej Delegacyi, lub krakowskiej sekcyi aprowizacyjnej, które to instytucye udzielą im wskazówek, dokąd i w jaki sposób towar ma być wyekspedyowany.

Ze względu na doniosłość tej akcyi i na konieczność ratowania najuboższych warstw ludności miejskiej, gorąco polecam tę sprawę Przewielebnemu Duchowieństwu, upraszając, by zechciało poprzeć ją swym wpływem wśród naszego ludu, oraz przyczynić się do szybkiego zorganizowania zbiórek w poszczególnych powiatach. † *Adam Sapieha.*

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, zajmująca się dotąd głównie sprawami rolnictwa właściwego, objęła także obecnie te niezmiernie ważne działy rolnictwa, jakimi są ogrodnictwo i sadownictwo wraz z pszelnictwem. Znaczenie tych gałęzi, których cechą zasadniczą jest najwyższa intenzywność produkcyi, ujawniło się dzisiaj w warunkach, jakie dla aprowizacyi ludności stwarza wojna, silniej niż kiedykolwiek. Z drugiej strony kultury tego rodzaju, dlatego właśnie, że są i muszą być prowadzone w sposób jak najintenzywniejszy, a także dlatego, że obejmują uprawę wielu roślin długotrwałych, trudniejsze są do odbudowania i więcej na to wymagają czasu, niż zwykłe kultury rolne, operujące głównie roślinami rocznemi. Inicyatywa w tym kierunku Centrali krajowej jest też godną najwyższego uznania. Inspektorat ogrodniczy w Centrali krajowej powierzono znanemu fachowcowi p. Kazimierzowi Brzezińskiemu, dyrektorowi Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, który też funkcye odnośne już objął. We wszystkich zatem sprawach tego rodzaju interesowani właściciele, jak również i instytucye do Centrali krajowej w Krakowie odnosić się mogą. Na początek, poza zbieraniem niezbędnych danych, zajął się inspektorat ogrodniczy, jako sprawami najpilniejszemi, kwestyą zaopatrzenia hodowców w potrzebne na rok przyszły nasiona i nawozy sztuczne. Te ostatnie nawet tam, gdzie dotąd w hodowlach ogrodowych używane nie były lub gdzie ich używanie było bardzo ograniczone, nabierając obecnie pierwszorzędnego dla kultury znaczenia, wobec trudności zaopatrywania się w nawozy naturalne, a szczególniej wobec trudności ich dowożenia. Wiadomo zaś ogólnie, że kultura ogrodowa właśnie z racyi swej wielkiej intenzywności i wydajności wymaga też nawozów bardzo wiele.

Użytkowanie nasienia plennego. Celem zabezpieczenia użycia plennego nasienia pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa pod zasiew zarządziło c. k. wojskowe jeneralne gubernatorstwo rozporządzeniem z 22. lipca 1916, co następuje: W obrębie obwodów może każdy rolnik zboże własnego zbioru zamienić jako zboże na zasiew za równą ilość zboża spożywczego, tego samego lub innego rodzaju, przez co jednak kontyngenty przepisane poszczególnym rolnikom do odstawienia nie ulegają zmianie. Zamiana ta przy zbożu ozimem może mieć miejsce tylko do 15. września 1916, a przy zbożu jarem do 15. marca 1917. W celu przeprowadzenia obrotu zbożem na zasiew między poszczególnymi obwodami, oraz spożytkowania zbioru z gospodarstw hodujących lub produkujących zboże na zasiew, zostały Towarzystwa rolnicze w Lublinie, Kielcach, Radomiu i Piotrkowie upoważnione do zakupna oryginalnego hodowlanego zboża, posiewu takiegoż i innych wypróbowanych gatunków zbóż z wykluczaniem pośrednictwa wprost u producenta i oddania go rolnikom jako zboże hodowane dla ich własnych gospodarstw. Wskutek zakupna zboża na zasiew przez te Towarzystwa rolnicze zmniejsza się kontyngent przepisany sprzedającemu do odstawy o tę ilość, którą sprzeda Towarzystwu rolniczemu na zasiew. Towarzystwa rolnicze otrzymają jako dowód pozwolenia na zakupno zboża na zasiew w każdym poszczególnym wypadku od c. i k. jeneralnego guberratorstwa uprawnienie do zakupna, będące również pozwoleniem na wywóz z danego obwodu i poświadczeniem przewozowem, a mają obowiązek donieść jeneralnemu gubernatorstwu, komu zakupione na zasiew zboże oddały. Nabywający zboże na zasiew za pośrednictwem Towarzystw rolniczych mają oprócz przepisanego im kontyngentu odstawić w jakimkolwiek rodzaju zboża tyle pełnowartościowego zboża konsumcyjnego jako »ekwiwalent zasiewu«, ile otrzymał na zasiew. Towarzystwu rolniczemu może być udzielone pozwolenie na odstąpienie zakupionego przez nie zboża na zasiew lub też uprawnienia do zakupna tegoż innemu z wymienionych Towarzystw rolniczych.

Repatryacya ziemian pokuckich. Wobec trzeciej okupacyi rosyjskiej na Bukowinie i południowo-wschodnich powiatach Galicyi, trwającej już od trzech miesięcy, a tak dotkliwie dającej się odczuć ziemianom ewakuowanym z tamtych stron ze względów wojskowych — obecnie, podobnie jak podczas ich pierwszej ewakuacyi, wdrożono kroki, celem umożliwienia im powrotu do ich gospodarstw.

Mianowicie, podobnie jak wówczas, na podstawie memoryału byłego posła dra Henryka Wielowieyskiego, reskryptem ministerstwa spraw zagranicznych upoważniono interesowanych do wnoszenia podań do ambasady amerykańskiej o pozwolenie przejazdu do rosyjskiego imperyum przez państwa neutralne — wniósł obecnie dr. H. Wielowieyski imieniem ziemian pokuckich memoryał do Koła Polskiego w tej sprawie.

Memoryał podnosi, że ziemianie ewakuowani z okupacyi rosyjskiej w Galicyi, pozbawieni są nawet wieści o losach swego mienia i prosi o wyjednanie za pośrednictwem ambasady amerykańskiej indywidualnych, względnie gremialnych pozwoleń rządu rosyjskiego na powrót ziemian przez państwa neutralne do swoich majątków. Memoryał kończy się apelem do gorliwości Koła w tej sprawie.

Jest nadzieja, że Koło Polskie, w uznaniu słuszności tej sprawy, zajmie się gorliwie jej przeprowadzeniem, co może być o tyle łatwiejszem, że podobna akcya dra H. Wielowieyskiego w roku zeszłym uwieńczona została pomyślnym wynikiem.

Zwolnienia od świadczeń wojennych. C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 19. września 1916, L. V. c. 193.606/7.123, zawiadomiło władze administracyjne, że w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11. września 1916,

L. 38.364 mogą być, na wniesione przez c. k. Starostwa prośby do c. k. Ministerstwa rolnictwa, zwolnieni od świadczeń wojennych wszyscy zajmujący się kulturą rolną i leśną.

Pierwsze posiedzenie Komisyi Centralnej obrotu bydłem odbyło się we Wiedniu dnia 28. września br. pod przewodnictwem dra Ertla, szefa Sekcyi c. k. Min. roln. Na posiedzeniu omawiano program działalności Komisyi, oraz przedstawiono członkom dotychczasowy stan bydła w poszczególnych prowincyach monarchii i organizacyę jego zbytu. Po dłuższej dyskusyi, która się rozwinęła nad poszczególnymi punktami porządku dziennego, przyszli obecni do przekonania, że dotychczas wydane zarządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa były skuteczne tak dla ochrony materyału hodowlanego, jak i dla zaprowiantowania ludności w mięso. *j.*

Uregulowanie obrotu kasztanami żołędziami i bukwią. Najnowsze rozporządzenie ministeryalne reguluje obrót powyższymi produktami. Wśród nich posiadają największe znaczenie kasztany, nietylko jako pasza, ale zarazem jako surowy produkt dla przerobu fabrycznego dla różnych celów przemysłowych. Rozporządzenie powyższe określa zatem przymus zbioru kasztanów przez właściciela drzewa, względnie, w razie braku sił roboczych tegoż, przez organa dotyczącej gminy. W celu zabezpieczenia powyższych produktów od podbijania cen, ustanawia rozporządzenie obowiązek zgłaszania i sprzedaży ich Centrali paszy, po określonych cenach zajęcia, od którego będą uwolnione tylko pewne ilości, potrzebne na paszę we własnem gospodarstwie. *j.*

W sprawie zapobieżenia stratom paszy i słomy przez pożary zwraca c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 24. września 1916, L. 37212, uwagę zainteresowanych na niebezpieczeństwo układania stert, brogów, stogów itp. ze zbożem, sianem i słomą itp., jak i budowania szop na te materyały w bezpośredniem sąsiedztwie szyn linii kolejowych, a to ze względu na możliwość zapalenia się od iskier z lokomotywy. Zarazem przypomina wydany dnia 22. czerwca 1915 roku reskrypt w sprawie zabezpieczania w piorunochrony budynków gospodarczych, służących do przechowywania paszy i zboża, co obecnie i porą zimową można łatwo uskutecznić. *j.*

Wieści z prowincyi

Z powiatu cieszanowskiego.

Do poprzednich wiadomości o stosunkach rolniczych w powiecie cieszanowskim (patrz *Rolnik* Nr. 7) podaję obecnie dalsze uwagi.

Zbiór siana z łąk, których obszary dworskie posiadają 4628, a gminy 9002 morgów, wypadł ilościowo i jakościowo bardzo dobrze, dzięki sprzyjającej pogodzie w czasie sianokosów; przeciętny plon wynosił po 13 q z morga. Po uwzględnieniu potrzeb własnych, będziemy mieć zatem około 56.084 q do sprzedaży. Koniczyny nie wiele w tym roku zebraliśmy, ponieważ mało było jej obsianej.

Rozmaitości.

Stacya dla badania produktów rolniczych. Przy wojsk. jener. gubernatorstwie w Lublinie otwartą została 20. sierpnia b. r. »Stacya doświadczalna do badania produktów rolniczych«. Stacya ta bada zużytkowanie, wartość handlową i odżywczą zboża, paszy, materyałów suszonych i przetworów przemysłu rolniczego, jak: ziemniaków, buraków, krochmalu i t. d.; nasion roślin pastewnych, jak: nasion koniczu, traw, roślin strączkowych, olejnych itd.; nawozów sztucznych; mleka, masła, sera, wody i próbek ziemi; oznacza choroby roślinne i podaje środki ochronne roślin. Stacya do badania rolniczych produktów przeprowadza badania za opłatą. Próbkę przeznaczoną do badania, dobrze opakowaną wraz z podanym adresem przesłać należy wprost do »Stacyi doświadczalnej do badania rolniczych produktów wojs. jen. gub. w Lublinie«.

Przestroga przed spekulantami gruntowymi. C. i k Komenda grupy wojsk gen.-pułk. arcyks. Eugeniusza na podstawie zajść faktycznych uznała za właściwe przestrzedz podwładne sobie wojska przed niesumiennymi spekulantami gruntowymi, którzy usiłują skłonić ludność włościańską do sprzedaży zagród, tumaniąc ja tem, że wskutek wojny własność gruntowa straciła wartość. Należy z całą surowością wystąpić przeciw tym nieczystym matactwom i wyjaśnić żołnierzom, że ziemia wskutek wojny nie tylko nie straciła na wartości, lecz przeciwnie, wartość jej wzrosła i ciągle jeszcze bardziej wzrasta. Dlatego stanowczo należy odradzać wysprzedawania się z ziemi. Z powodu stwierdzonych przez wymienioną Komendę grupy wojska faktów, Ministerstwo rolnictwa zwróciło uwagą krajowych władz politycznych, że będzie zadaniem przedstawicieli, wysłanych przez polityczne władze powiatowe do komisyi obrotu własnością ziemską, pilnie baczyć na tego rodzaju objawy i w danym razie głosować przeciw sprzedaży.

Drogi wodne w Królestwie Polskiem. W c. i k. obszarach zajętych Królestwa Polskiego zasługują na uwagę jako drogi wodne Wisła wraz z dopływami: Pilicą, Wieprzem i Bugiem. Długość Wisły w Królestwie Polskiem wynosi 5057 km. Do żeglugi nadaje się 4400 km, z czego 2252 km. tylko dla tratew, a 2148 km. dla łodzi i innych statków tego rodzaju. Dla parowców i większych statków nadaje się tylko 820 km Wisły.

Cyfry te wskazują jak nadzwyczajnie mało dbał rząd poprzedni o budowę i utrzymanie sieci wodnych w Polsce. Wisła, posiadająca wszelkie naturalne warunki stania się potężną i nader dogodną drogą wodną, jest dotychczas na całej przestrzeni Polski nieuregulowaną i koryto jej, zmieniając się z każdą nadchodzącą wiosną, staje się powodem stale powtarzających się wypadków. Wisła już w swym górnym biegu koło Krakowa posiada tak dostateczną ilość wody, iż utrzymanie i uregulowanie jej mogłoby nastąpić przy poniesieniu niezbyt wielkich kosztów. Koryto zaś pogłębione o $1\frac{1}{2}$ m już koło Krakowa, spowodowałoby spławność jej nawet dla największych okrętów wzdłuż całej tak żyznej przestrzeni Polski.

Z zawarciem pokoju czeka na swe urzeczywistnienie cały szereg donioslych projektów sieci wodnych. Z tych na wzmiankę zasługuje budowa kanału między Wisłą pod Krakowem a Odrą pod Opolem, przez co przemysł górnośląski i polskie zagłębie Dąbrowskie uzyskałyby tak ważną drogę wodną.

W parze z budową kanału postępuje jednolita regulacya wszystkich polskich dróg wodnych i należyte utrzymanie tychże.

Międzynarodowa produkcya mleka i jego przetworów. Sprawozdanie szwaj. roln. Biura statyst. za II. kwartał

roku 1916. podaje w sprawie powyższej interesujące szczegóły, które poniżej streszczamy.

Mimo powszechnie korzystnych stosunków produkcyi paszy, ilość wyprodukowanego mleka w Europie w II. kwartale roku 1916 nie była większa jak w roku poprzednim; w każdym zaś razie na ser i masło przerobiono go znacznie mniej. Co do sera, to jego ilość zmniejszyła się jeszcze więcej skutkiem wielkiego zapotrzebowania wojska, które przez swe zakupy uszczupla w znacznym stopniu wolny handel różnymi towarami. W połowie lata nastąpiło dalsze ustalenie ceny mleka i sera. Jedynie nowe letnie sery, o ile już weszły w handel, musiały być zbywane odpowiednio taniej, niż sery dawniej zamagazynowane. W cenach masła objawiła się tylko mała zniżka w porównaniu do cen zwyczajnych w tej porze roku, a natomiast liczne kraje podawały wyższą cenę, niż na wiosnę. W Ameryce była sytuacya pod wpływem nadmiernej produkcyi chwilowo niekorzystwą. Z końcem II. kwartału cena serów znowu się ustaliła, a także w handlu masłem objawiła się zmiana na lepsze. Czas największej produkcyi już minął i trzeba się liczyć z tem, że dostawa mleka w następnych miesiącach bardzo się zmniejszy, a to tembardziej, że ogólny porost paszy w czasach ostatnich nie rozwijał się tak pomyślnie, jak na przednowku, a także jakość paszy nie we wszystkich okolicach była zadowalającą. Wzrastająca trudność w dostarczaniu i dostawie krów mlecznych przyczynia się także do zmniejszenia ilości mleka, podczas gdy z drugiej strony popyt z powodu wysokich cen wszystkich innych środków spożywczych coraz więcej wzrasta. Także w okolicach produkcyi jest wielkie miejscowe zapotrzebowanie mleka i jego przetworów. Z tego powodu tendencya zwyżkowa cen mleka i sera pozostanie nadal. Również w Europie zachodniej i Ameryce nieco obniżone ceny masła z powodu zmniejszonej produkcyi podniosą się *P.*

Ceny koni w Peszcie. *Ung. Agrarcorr* podaje następujące ceny koni, notowane przez peszteńską *Tattersall*. Konie wierzchowe lepszej jakości 1900—5000 K, jukery 1200—3400 K, ciężkie kareciane 1000—2100 K, pociągowe, zachodniego pochodzenia 1800—4000 K, zwykłe furmankowe 520—680 K, chłopskie 280—580 K, rzeźne 280—550 K. Miasto Peszt zakupiło 97 koni rzeźnych w cenie 310—620 K. *j.*

BIBLIOGRAFIA.

Dr. Tomasz Lulek: **Organizacya obrony ziemi**. Kraków 1916, stron 43.

Dr. H. C. Siegfried von Strakosch: **Die Grundlagen der Agrarwirtschaft in Oesterreich**. Wiedeń 1916, stron 416, cena egz. opr. K 17·50.

Dr. O. Kellner: **Die Ernährung der landwirtschaftlichen Nutztiere**. 17 wydanie, Berlin 1916, stron 652, cena egz. opr. K 21·75.

Prof. dr. Edmund Parow: **Handbuch der Kartoffeltrocknerei**. 2 wydanie, Berlin 1916, cena Mk 22·—.

Protokół z XVIII. posiedzenia Komisyi regulacyi rzek w Galicyi w dniu 15. maja 1916 r.

Dvacátá čtvrtá zpráva o činnosti českého odboru Rady změdělské pro království české za rok 1915.

Głosy Czytelników.

W sprawie artykułu „Szkody wojenne“.

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące uwagi:

W przedostatnim numerze *Rolnika*, w artykule p. t. „Szkody wojenne“, znajdujemy na str. 167 w odsyłaczu do tekstu głównego następującą uwagę:

„Nawiasem dodam, iż prawie nigdzie nie przeprowadzono u nas, niestety, podwyższenia asekuracyi ogniowej i skutkiem tego ubezpieczone kwoty znajdują się w powszechnej i rażącej dysproporcyi do dzisiejszej wartości materyałowej budynków. Można sobie co prawda powiedzieć, iż wobec praktyki towarzystw asekuracyjnych, które mają tendencyę do kwalifikowania wszystkich pożarów w obecnym czasie jako wypadków wojennych, wogóle byłoby racyonalne wstrzymanie ubezpieczeń, o ile to jest ze względu na Towarzystwo kredytowe ziemskie możliwe. Ale jeżeli się już ubezpieczenie kontynuuje, to powinno się je przynajmniej tak kontynuować, by mieć w ewentualnem odszkodowaniu naprawdę środki na odbudowę spalonego budynku. Równocześnie wypadałoby też wyjaśnić, czy Towarzystwo kredytowe ziemskie może i powinno żądać teraz dochowania obowiązku asekuracyi, gdy zdarzają się wypadki, że asekuracya uważa się za wolną od obowiązku odszkodowania ogniowego n. p. przez fakt, że budynek zamieszkały jest przez jeńców wojennych, których teraz przecież każde gospodarstwo rolne zatrudnia i zatrudniać musi. Przecież w takiej sytuacyi ubezpieczenie staje się dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego tylko fikcyą, zaś dla ubezpieczającego — wyraźnie zbędnym i bezwartościowym ciężarem!“

Poruszenie sprawy należytego ubezpieczenia wartości obecnej budynków jest bardzo doniosłego znaczenia dla wszystkich ubezpieczających swój majątek od ognia, to też z prawdziwem zadowolnieniem powitać należy ten głos rolnika w fachowym organie.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie zwróciło uwagę swoich członków na niezwykły wzrost cen materyałów budowlanych oraz robocizny, zalecając przeprowadzenie rewizyi wartości budynków podanych do ubezpieczenia.

Istnieje jednak duże nieporozumienie między Autorem artykułu a pojęciem potrzeby ubezpieczenia w czasie wojny i które pragnęlibyśmy wyjaśnić.

Szanowny Autor twierdzi, „iż Towarz. asekurujące mają tendencyę kwalifikowania wszystkich pożarów w obecnym czasie jako wypadków wojennych“ i wychodzac z tego mylnego i niezgodnego z istotnym stanem rzeczy założenia wysnuwa zeń fałszywe wnioski, kwestyonujące wogóle potrzebę ubezpieczenia.

Towarzystwa ubezpieczeń wynagradzają także i w czasie wojny wszelkie szkody, do których wynagrodzenie w myśl swoich warunków ubezpieczeń są obowiązane. Dowodzą tego, o ile to odnosi się do Tow. wzaj. ubezpieczeń, cyfry zamknięć rachunkowych za lata 1914 i 1915.

Nie wynagradza natomiast tak Tow. wzaj. ubezpieczeń, jak i wszystkie inne zakłady ubezpieczeń szkód z r z ą d z o n y c h p r z e z w o j n ę, gdyż nietylko do wynagrodzenia tych szkód w myśl § 30. swoich warunków ubezpieczeń nie jest obowiązane, ale i wynagradzać ich nie może, nie pobierając wcale za ryzyka wojenne premii.

Szkody wyrządzone przez wojnę w budynkach, tylko w naszym kraju, oszacowali w przybliżeniu niemieccy rzeczoznawcy, którzy w tym celu odbyli podróż po naszym kraju, na olbrzymią cyfrę: $1^1/_2$ do 2 miliardów koron, której żadne Zakłady ubezpieczeń, gdyby nawet były do tego obowiązane, wynagrodzićby nie mogły.

Tego rodzaju szkody mogą być jedynie przez Państwo wynagradzane, a Towarzystwa ubezpieczeń wynagradzać mogą i muszą tylko te szkody, za które w premii odpowiedni ekwiwalent otrzymały.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wkrótce po wybuchu wojny omówiło obszernie w sposób popularny zakres odpowiedzialności Tow. asekuracyjnych w broszurce p. t. „P o u c z e n i e w s p r a w i e u b e z p i e c z e n i a o d o g n i a w c z a s i e w o j n y“ którą rozesłało swoim członkom.

Wychodząc przeto z mylnego założenia, jest Autor zdania, że Tow. kredytowe ziemskie winno zwolnić właścicieli dóbr obciążonych pożyczką T. W. K. od obowiązku ubezpieczania budynków, „gdyż zdarzają się wypadki, że asekuracya uważa się za wolną od obowiązku odszkodowania ogniowego n. p. przez fakt, że budynek zamieszkały jest przez jeńców wojennych, któ-

rych teraz każde gospodarstwo zatrudnia i zatrudniać musi".

Odnośnie do powyższego twierdzenia wyjaśnić należy, iż sam fakt zamieszkania budynków przez jeńców wojennych bynajmniej nie zwalnia Towarzystw ubezpieczeń od obowiązku odszkodowań. Towarzystwa ubezpieczeń domagają się tylko, aby pomieszczenie jeńców było takie, iżby stopień niebezpieczeństwa pożarowego przez ten kwaterunek nie był podwyższony. Dotyczy to n. p. urządzenia kuchni i palenisk w stajniach lub stodołach, które w zwykłych warunkach mają zupełnie inne przeznaczenie i wskutek tego opłacają niższą premię. Urządzenie palenisk i kuchni w budynkach gospodarczych, częstokroć w sposób prymitywny ze względu na przejściową ich potrzebę, podwyższa niezmiernie ryzyko pożarowe, nie pozostające w żadnym stosunku do pobieranej za nie premii. Towarzystwa ubezpieczeń domagają się, aby każdy taki przypadek podwyższenia stopnia niebezpieczeństwa był podany do wiadomości w tym celu, aby stosownie do tego wyższego stopnia niebezpieczeństwa mogła być dodatkowa premia wymierzoną.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie rozesłało w lipcu b. r. okólnik do wszystkich swoich członków, dołączając do niego odpowiedni kwestyonaryusz, zawierający pytanie odnośnie do pomieszczenia jeńców i robotników rolnych wojskowych, oraz zmian w ubezpieczonych budynkach przez urządzenie kuchen lub palenisk, podnosząc wyraźnie w tymże okólniku, iż leży w interesie każdego zatrudniającego takich robotników, podać do wiadomości Tow. potrzebne szczegóły, inaczej bowiem mógłby się w razie szkody narazić na zarzuty, ewentualnie na odmowę wynagrodzenia.

Sądzimy, że powyższe uwagi wyjaśnią istniejące nieporozumienie co do rozmiaru odpowiedzialności Tow. ubezpieczeń za szkody wojenne — notatką bowiem, o której wspominamy na wstępie, mogłaby opinia publiczna być łatwo w błąd wprowadzoną.

W sprawie tłuszczów jadalnych.

Do artykułu p. t. „Masło roślinne" (Nr. 14 *Rolnika*) niech mi — z powodu apelu do naszych gospodyń — wolno będzie zauważyć co następuje:

Przedewszystkiem muszę podnieść, że organizm nasz potrzebuje koniecznie pewnej ilości tłuszczu, ale tylko takiego, którego żołądek nasz, względnie przewód pokarmowy strawić może. Tłuszcze roślinne w przeciwstawieniu do większej części zwierzęcych są zasadniczo nie łatwo strawne. Doświadczenie nas pouczyło, że głównym powodem licznych chorób żołądkowych, niestrawności itp,, było i jest użycie nienależytego tłuszczu do potraw. Staranna gospodyni musi zatem dobrze uważać na to, jaki tłuszcz roślinny wolno jej podać swoim domownikom, aby ich na niestrawność żołądka i następstwa tego nie narazić. Idąc zaś za radą, widocznie w prowadzeniu kuchni mniej doświadczonego p. P., t. zn. używając do gotowania oleju lnianego, popełniłaby fatalny błąd, bo olej lniany jest nietylko bardzo niestrawny, ale i w smaku odrzucający. Autor artykułu zdaje się miał na myśli olej rzepakowy, lżej strawny, który rzeczywiście w kuchni jest w Niemczech, a nawet i w Królestwie Polskiem u ludu w użyciu. Ale nie dość na tem. Olej lniany, podobnie jak inne w artykule *Rolnika* Nr. 14 wyliczone tłuszcze roślinne, jest obecnie bardzo trudny do nabycia i drogi. Ja np., używając od lat dziesiątek oleju lnianego do konserwowania obuwia z nadzwyczajnym skutkiem, teraz go wcale dostać nie mogłam i to nawet w najmniejszej ilości, a w miesiącu czerwcu już była cena 16 K za 1 kg.

Zauważam jeszcze, że przedwojenna taniość oleju lnianego zachęcała zawsze chemików do pracy nad odczyszczeniem tego oleju i innych podobnych na jadalny. Ale dopiero teraz udało się chemikom (Hesserik'owi, Meinert'owi i Schlink'owi) taka rafinerya olejі, że można je dopiero obecnie w takim stanie przerabiać na masło roślinne jadalne. Oleje lniany, jaki w handlu i w domu się znajduje, jest wprost nie do spożycia.

Okoliczność, że rządy obecnie usilnie starają się wydobyć tłuszcze z najrozmaitszych roślin, jak: z maku, kukurudzy, dzikiego kasztana, słonecznika, bukwi, z nasienia lipy, akacyi i różnych burzanów, dowodzi tylko, że rozchodzi się o zachowanie jadalnych i strawnych tłuszczów, jak masło, smalec, margaryna wyłącznie dla ludzi, podczas gdy tłuszcze roślinne mają zaspokoić potrzeby przemysłowe i techniczne. Dlatego dążyć usilnie należy do wyprodukowania jak największej ilości tłuszczów zwierzęcych, przedewszystkiem sadła i słoniny, gdy produkcya i wydatność masła tak bardzo małe.

Juliuszowa Albinowska.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Unormowanie obrotu bydłem rogatem, wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami z dnia 23. września 1916, Dz. p. p. Nr. 321.

(Do notatki w poprzednim zeszycie *Rolnika*, str. 183).

Zadanie równomiernego zaopatrzenia ludności cywilnej w mięso oraz dostarczenie mięsa armii, poruczono specyalnym organom. Organem centralnym dla całego Cesarstwa austryackiego jest Komisya centralna dla obrotu bydłem w Wiedniu. Zasiadają w niej: przedstawiciele Ministerstwa wojny, Ministerstwa obrony krajowej, Ministerstwa spraw wewnętrznych, Ministerstwa handlu, Centrali dla użytkowania bydła, przedstawiciel miasta Wiednia, czterej przedstawiciele rolnictwa, po jednym przedstawicielu handlu bydłem, organizacyi dla użytkowania bydła, oraz przedsiębiostw przerabiających mięso, nadto dwóch przedstawicieli z kół konsumentów.

Komisya centralna ma wyznaczyć kontyngent bydła, przypadający na każdy kraj koronny; prowadzić ewidencyę obrotu bydłem pomiędzy poszczególnymi krajami koronnymi, jakoteż ewidencyę ilości dostarczanych Zarządowi wojskowemu, w końcu kontrolować urzędy ustanowione w poszczególnych krajach koronnych w celu uregulowania sprzedaży bydła.

Minister rolnictwa wyznaczy w porozumieniu z Komisyą centralną ilość bydła rzeźnego i pociągowego, jaką uzyskać należy w poszczególnych krajach koronnych z uwzględnieniem ich interesów rolnych i hodowlanych, a to celem pokrycia zapotrzebowania wojska i ludności cywilnej. Minister rolnictwa uprawniony jest dalej do ustanawiania warunków, pod jakimi odbywać się może nabywanie oraz sprzedaż bydła (tudzież cieląt) a to jedynie wyznaczonym przez Ministerstwo stowarzyszeniom, syndykatom, korporacyom, zakładom, względnie osobom prywatnym.

Władze krajowe uprawnione są do normowania pokrycia zapotrzebowania w swym obszarze administracyjnym, stosownie do wskazówek, udzielonych im przez Ministra rolnictwa, do ustanowienia dla swych obszarów specyalnych komisyi krajowych w celu współdziałania w sprawach obrotu bydłem; do oznaczania kontyngentu bydła, potrzebnego do pokrycia zapotrzebowania w poszczególnych gminach.

Targi na bydło może poszczególna władza krajowa zastanowić zupełnie lub ograniczyć do sprzedaży bydła rozpłodowego i użytkowego. Sprzedaż w poszczególnych miastach może być powierzona specyalnym urzędom.

Ceny maksymalne bydła oraz cieląt oznacza polityczna władza krajowa na polecenie Ministra rolnictwa.

Wywóz bydła żywego lub bitego (również cieląt) z obszaru administracyjnego politycznej władzy krajowej nastąpić może jedynie za zezwoleniem tej władzy. Do wywozu bydła konieczne będą paszporty, wystawione przez polityczne władze powiatowe. Władze polityczne mogą zniewolić właścicieli bydła do sprzedaży

za gotówkę oznaczonego im kontyngentu inwentarza, ustanowionym urzędom zakupu.

Przy przewozie bydła koleją należy dołączyć do listów przewozowych poświadczenie transportowe, wystawione na przepisanych formularzach.

W Galicyi zadanie powyższe przeprowadzać będzie krajowa Komisya dla obrotu bydłem przy c. k. Namiestnictwie wraz odpowiedniem biurem technicznem. Przy Starostwach będą ustanowione komisye powiatowe.

Sprostowanie.

W zeszycie 14. *Rolnika*, w artykule Szkody wojenne w gospodarstwach powiatu rawskiego, na str. 175, szpalta pierwsza, wiersz 26. z góry, zaszła myłka drukarska, mianowicie, zamiast po 51.000 K — ma być po 15.000 K.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 5. października 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 dozorca gospodarski, rutynowany, znający się na ciesielstwie i maszynach rolniczych. Adres: Włodzimier Kaczorowski, Przeczyca, p. Brzostek.
1 furman. Adres: Obszar dworski Topolnica, p. Sambor.
1 parobek do gospodarstwa 40 morgowego. Adres: j. w.
1 karbowy, kawaler, umiejący pisać. Adres: Zarząd dóbr w Chotylubiu p. Cieszanów.
40 robotników do rąbania sągów i obrabiania drzewa budulcowego w lesie. Adres: Zarząd dóbr w Nowem Siole p. Cieszanów.
6 rodzin z dziećmi do robót folwarczych z pośród uchodźców gal., mieszkanie, opał, światło, wikt i 1 K. dziennie dla mężczyzn a 60 h. dla kobiet i dzieci. Adres: j. w.
1 karbownik, żonaty, na ordynaryę i płacę, Adres: Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.
1 stelmach dworski a zarazem dozorca gospodarski, żonaty, na ordynaryę, ewentualnie inwalida wojenny. Adres: j. w.
1 parobek, kawaler, do koni, ewent. Inwalida wojenny. Adres j. w.
20 robotników lasowych, dziennie 4 do 5 K. ewentualnie na akord (możność zarobku dziennego od 8 do 10 K.). Adres: j. w.
4 robotników tartacznych t. zw. gatrowych, dziennie od 5 K. począwszy. Adres: j. w.
20 robotników do tartaku w Szczawnicy do noszenia kloców, składania drzewa i desek, ładowania i t p. robót, dziennie 5 K, mieszkanie. Adres: j. w.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 zarządca gosp. z praktyką. Adres: Antoni Stoll, Zboiska ad Dukla.
1 ogrodnik i gospodarz rolny, żonaty, na ordynaryę. Adres: Pow. Urząd pracy. Nowy Sącz.
1 maszynista-mechanik, obeznany z każdą maszyną i jej naprawą. Adres: Eksp. kraj. Biura pracy w Chocen.
1 pisarz gospodarski rutynowany 57 l., z córką i siostrą lat 57 j. w.
1 pomocnik gospodarski rutynowany karbOwy lub popleśniczy l. 54 żona, córka l. 10. Adres: j. w.

Inwalidzi wojenni:

gajowy, Kurnicki Stefan, 25 lat, wolny, ranny w pr. rękę. Adres: Pow Biuro pracy Mościska.
gajowy lub dozorca dworski, Stanisław Bieguń, 29 l, żon., 4 dzieci, szkoła lud., ranny w lewe ramię. Adres: j. w.
dozorca gosp., Ilko Honiewicz, 21 l, szkoła lud., amputowane lewe przedramię, ma sztuczną rękę. Adres: Kraj Biuro pracy Biała.
karbowy, nie włada lewą ręką. Adres: Pow Urząd pracy Cieszanów.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 5. października 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 5 października 1916.

W czasie od 23. do 29. września b. r. spędzono na targowicę: bydła tuczonego 1037 sztuk, bydła chudego 419 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia 229 sztuk, czyli razem 1.685 sztuk.

Nowy spęd (1456 sztuk) dzieli się według gatunków: 386 wołów 16 buhaji, 753 krów, 1 bawół; według pochodzenia: z Węgier 158, sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 227 sztuk z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 1.071 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 3246 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima 440 465 K, secunda 405-435 K, tertia 385—400 K; krowy tuczone: prima 420-450 K, secunda 385—410 K, tertia 360—375 K; bydło chude przeciętnie 250—380 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 24. do 30. września b. r. dowieziono ogółem 672 sztuk (żywych —, bitych 672), a to: z Węgier sztuk 68, z innych krajów austryackich sztuk 604; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 7167 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima —·— K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz,

według sprawozdania z dnia 5. października 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

	Przy dostawie na termin do 15/12. 1916.	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	19·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany . .	36.—	33·—
Jęczmień pastewny . .	32·—	29·—
Owies	30 —	38.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica . .	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki) . .	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 9—, — niewybierane K 7·—, siano K 13—, słoma z pod cepów K 9—, słoma z pod maszyny K 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełk, słodowe K 22—, młóto (wysuszone) K 26·— makuchy słonecznikowei łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17—, makuchy lniane K 25·—: makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.